

Sygn. akt **VIII K 18/18**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2018 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie VIII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: **SSO Izabela Szumniak**

Sędziowie: SSO Magdalena Wójcik

Ławnicy: Grażyna Bartuszek

Bogusław Cieśla

Barbara Orłowska

Protokolant: sekr. sąd. Bartosz Budziński, st. sekr. sąd. Paweł Furman, sekr. sąd. Karolina Łaszczyk

przy udziale Prokuratora Piotra Romaniuka

po rozpoznaniu w dniach: 23.04.2018 r., 25.04.2018 r., 11.05.2018 r., 24.09.2018 r.,

sprawy:

I. **A. W.**, urodzonego (...) w W., syna Z. i J.,

oskarżonego, o to że:

w dniu 04 marca 2017 r. w K., działając w celu pozbawienia życia swojej matki J. W. zadał jej kilkakrotne uderzenia narzędziem tępokrawędzistym w głowę, powodując rozległe krwiaki podskórne sklepienia czaszki oraz złamania kości nosa, a następnie poprzez wywieranie nacisku na szyję, przytrzymywanie przedramion i uciskanie na klatkę piersiową oraz dociskanie twarzy do podłoża spowodował rozerwanie błony śluzowej jamy ustnej wargi dolnej i górnej z rozległym rozwarstwieniem sięgającym otworu gruszkowego, złamanie trzech wyrostków kolczystych w odcinku piersiowym kręgosłupa, złamanie dziewięciu żeber po stronie lewej w różnych liniach i ośmiu żeber po stronie prawej w jednej linii, rozerwanie opłucnej i płuca przez złamane żebro po stronie lewej, złamanie mostka, skutkujące ostrą niewydolnością oddechową i zgonem pokrzywdzonej

tj. o przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k.

orzeka:

1. oskarżonego **A. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i za to na podstawie art. 148 § 1 k.k. skazuje go i wymierza mu karę 15 (piętnaście) lat pozbawienia wolności;
2. na podstawie art. 63 § 1 k.p.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 8 marca 2017 r. do dnia 2 października 2018 r. przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;
3. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych i przejmuje je w całości na rachunek Skarbu Państwa.

Grażyna Bartuszek Izabela Szumniak Magdalena Wójcik

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony A. W. mieszkał wraz ze swoją matką J. W. w miejscowości K., ul. (...) w drewnianym, dwuizbowym budynku mieszkalnym bez wody i toalety. Warunki bytowe mieszkańców były bardzo trudne. Budynek był stary, zaniedbany, wewnątrz silnie zabrudzone, zagracone. A. W., wcześniej pracownik Straży Pożarnej był na emeryturze a jednocześnie zatrudniony był w systemie zmianowym jako pracownik ochrony. Nadużywał alkoholu. Po jego spożyciu zdarzały mu się zachowania agresywne, zwykle była to agresja słowna. J. W. była starszą, schorowaną kobietą. Cierpiała na różne schorzenia, w tym chorobę cukrzycową, leczyła się na serce, w ostatnim czasie przed swoją śmiercią chodziła z widocznym trudem. Poruszała się jednak samodzielnie wychodząc przed budynek mieszkalny po wodę czy też do ubikacji.

3 marca 2017 r. oskarżony przebywał cały dzień z matką w domu. Tego dnia spożywał alkohol w nieustalonej ilości. W godzinach 18:52, 20:09, 20:41, 23:33 odbył rozmowy telefoniczne z B. R., która zanim zamieszkała z matką, pozostawała z nim w konkubinacie (dowód: wykaz połączeń k. 190 – 204). Również noc z 3 na 4 marca 2017 r. oskarżony wraz z J. W. spędzili w domu. W nieustalonych precyzyjnie godzinach nocnych czwartego marca 2017 r. oskarżony A. W. działając w celu pozbawienia życia swojej matki J. W. rzucił się na nią zadając kilkakrotnie uderzenia w głowę nieustalonym narzędziem tępokrawędzistym. Jednocześnie docisnął ciało matki do podłoża wywierając nacisk na szyję, twarz oraz bardzo silnie na klatkę piersiową i przedramiona. Wskutek działania oskarżonego J. W. doznała obrażeń głowy w postaci: otarć naskórka, zasinień i powierzchownych ran tłuczonych głowy (w większości zlokalizowanych na twarzy), wybroczyn krwawych pod spojówkami obu oczu, zasinień i otarć naskórka na szyi i w okolicy podbródkowej, złamania kości nosa, rozerwania błony śluzowej jamy ustnej wargi górnej i dolnej, w obrębie wargi górnej z rozległym rozwarstwieniem sięgającym otworu gruszkowatego oraz podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej głowy. W obrębie klatki piersiowej pokrzywdzona doznała obrażeń w postaci zasinienia przedniej powierzchni klatki piersiowej oraz brzucha, podbiegnięć krwawych w tkance podskórnej i mięśniach klatki piersiowej oraz grzbietu, złamania trzech wyrostków koleczystych w odcinku piersiowym kręgosłupa, złamania dziewięciu żeber po stronie lewej, w różnych liniach i ośmiu żeber po stronie prawej w jednej linii, rozerwania opłucnej i płuca przez złamane żebro po stronie lewej, złamanie mostka, niewielkiej odmy opłucnowej. Wskutek działań oskarżonego doszło u J. W. do ostrej niewydolności oddechowej (uduszenie gwałtowne) i zgonu (dowód: opinie biegłego patologa S. T.: pisemne k. 85, 330 – 340 i ustna tom III k. 219 – 224v, ustna opinia biegłej S. D. tom III k. 224 – 225, dokumentacja fotograficzna na płytach: k. 131, 156 tom I i k. 117, 153 tom IV).

Oskarżony rozebrał zwłoki matki, umył ją korzystając z miski z wodą i gąbki a następnie ubrał w czarne rajstopy, różową koszulę nocną i seledynowy szlafrok (dowód: płyta, koperta k. 131). Zabrudzone krwią i moczem matki jej ubrania w postaci ciemnogranatowej spódnicy, czarnej koszulki, swetra, białych skarpetek i kapci a także swoją, zabrudzoną krwią matki bluzę w kolorze jasnoszarym A. W. wyrzucił do śmietnika, znajdującego się przed budynkiem mieszkalnym, przy ziemiance murowanej, we wschodniej części posesji. Inne zabrudzone krwią matki rzeczy tj. koszulka koloru czarnego z nadrukiem, koszulka koloru brązowego, ręcznik i spodnie pozostały w mieszkaniu (dowód: protokół oględzin miejsca k. 9 – 15 tom I, opinie genetyczne k. 258 – 262 i 287 – 323, tom II).

W godzinach rannych 4 marca 2017 r. tj. 07:50, 10:10, 11:18, 11:24, 11:26, 11:36 oskarżony odbył rozmowy telefoniczne z koleżanką z pracy M. W. (dowód: wykaz połączeń k. 190 – 204). W międzyczasie, około godziny 10:00 udał się do sklepu gdzie zakupił alkohol. Po wyjściu ze sklepu spotkał byłą partnerkę i razem, jej samochodem udali się w ustronne miejsce a następnie pod dom oskarżonego. Rozmawiali około dwóch godzin. W tym czasie A. W. kilkakrotnie popił zakupiony alkohol, zwymiotował. Był przybity, rozmowa dotyczyła nadużywania przez niego alkoholu. W pewnym

momencie, jakby mimochodem oskarżony powiedział B. R., że jego matka nie żyje. Kobieta nie potraktowała tej informacji poważnie (dowód: zeznania B. R. k. 74 – 75 tom I, 179 – 181, tom IV).

Następnie o godzinie 13:00 oskarżony udał się do swojego krewnego J. S. (1), którego poinformował o śmierci matki (dowód: zeznania J. S. (1) k. 22 – 23 tom I).

Biegli lekarze psychiatrzy po badaniu oskarżonego połączonym z obserwacją sądowo – psychiatryczną stwierdzili jego pełną poczytalność w chwili czynu (dowód k. 507 – 528 tom III)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

zeznań świadków: J. S. (1), T. D., B. M., W. N., G. S., B. R., J. Ż., M. W., **wykazu połączeń** (k. 190 – 204), **opinii biegłego patologa S. T.:** pisemnej k. 85, 330 – 340 i ustnej tom III k. 219 – 224v, **ustnej opinii biegłej S. D.** tom III k. 224 – 225, **dokumentacji fotograficznej na wydrukach i na płytach:** k. 56 – 57, 86 – 94, 117 – 124 131, 156 tom I i k. 117, 153 tom IV, **protokołów oględzin** k. 7 – 21, 50 – 51, 63 – 67 oraz innych dowodów zaliczonych w poczet materiału dowodowego w sprawie.

Oskarżony A. W. zarówno w postępowaniu przygotowawczym (wyjaśnienia k. 97 – 101, 163 – 165, 555 – 561) jak i na rozprawie przed sądem (wyjaśnienia k. 173 – 175v, tom IV) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i złożył wyjaśnienia w sprawie. Między innymi podał, że obrażenia na głowie matki związane były z jej upadkami, opisał sytuację, w której przemieszczając się na czworaka pokrzywdzona miała uderzyć głową o piec. Obrażenia klatki piersiowej tłumaczył podjęciem przez siebie akcji reanimacyjnej w związku ze stwierdzonym u matki brakiem oznak życia.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego **A. W.** co do przebiegu stanu faktycznego Sąd uznał za wiarygodne jedynie w niewielkiej i dotyczącej kwestii pobocznych części odpowiadającej zeznaniom innych wiarygodnych świadków, w pozostałym zakresie Sąd uznał je za przyjętą przez oskarżonego linię obrony, mającą na celu doprowadzenie do uniknięcia odpowiedzialności za popełniony czyn. W tej części wyjaśnienia są nielogiczne i sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym, któremu Sąd dał wiarę. Wyjaśnienia te są także niezgodne z doświadczeniem życiowym, jak również z zasadami logicznego myślenia.

Wyjaśnienia oskarżonego, co do kluczowych elementów zdarzenia są zmienne, niespójne, sprzeczne z zeznaniami świadków i wnioskami biegłego patologa S. T.. Odmienne wyjaśnia oskarżony odnośnie wypitego w piątek przed zdarzeniem alkoholu. W pierwszych wyjaśnieniach (k. 97 – 101) stanowczo oświadczył, że w piątek przebywał cały dzień w domu, pił alkohol w postaci wódki, wypił dużą ilość, był pijany, zasnął. Na rozprawie nie potwierdził, iż spożywał duże ilości alkoholu, w tym wódkę, gdyż zdaniem sądu nie pasowało to do lansowanej w toku postępowania przed sądem wersji, iż jako troskliwy syn zamierzał zawieźć matkę w sobotę do szpitala. Równie zmiennie relacjonował oskarżony co do przyczyn obrażeń, których doznała matka w obrębie głowy i twarzy. W pierwszych wyjaśnieniach podał, że matka miała rozbitą głowę gdyż idąc na czworaka rozbiła się o piec, nie umiał powiedzieć w jaki sposób doznała złamania nosa i ran tłuczonych czaszki. W kolejnych wyjaśnieniach, w trakcie posiedzenia w przedmiocie tymczasowego aresztowania (k. 163 – 165) przypomniał sobie, że matka już wcześniej („nie z piątku na sobotę ale wcześniej) miała rozbitą głowę i nos. Uściślił, sprzecznie z wcześniejszymi wyjaśnieniami, że „obrażenia nosa miała od uderzenia w piec na tygodniu...” W kolejnych wyjaśnieniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym (k. 555 – 561) i na rozprawie (k. 174 – 176, t. IV) oskarżony coraz to bardziej uwypuklał stan zdrowia matki, który nazywał tragicznym, rozwodził się na temat jej rozlicznych chorób oraz ciągłych upadków, które powodują występowania na jej ciele szeregu obrażeń. („ciągle się przewracała, na podwórku, miała zachwiania błędnika spowodowane nie braniem leków”). Nie kwestionując obiektywnie nie najlepszej kondycji fizycznej pokrzywdzonej, związanej zarówno z chorobami na które cierpiała, jak i wiekiem, stwierdzić należy, że wersja przedstawiana w tej części wyjaśnień nie koresponduje z zeznaniami przesłuchanych świadków, rodziny, sąsiadów, którzy zgodnie akcentowali, że J. W. podupadła na zdrowiu i poruszała się z trudem jednak nikt z nich nie potwierdził, że widział ją leżącą czy przewracającą

się. Należy przy tym pamiętać, że pokrzywdzona aby skorzystać z toalety, czy przynieść wodę musiała wychodzić z budynku mieszkalnego na zewnątrz, a zatem musiała się samodzielnie przemieszczać. Z zeznań świadków wynikało, że widywali ją na posesji właśnie w takich okolicznościach.

Nie da się racjonalnie powiązać stwierdzonych przez patologa obrażeń w obrębie głowy i twarzy z uderzeniem w piec przy przemieszczaniu się na czworaka. Trudno nawet sobie wyobrazić jak miałyby pokrzywdzona, oraz z jaką siłą nadziać się na ów piec, aby złamać nos, zmasakrować jamę ustną, podbić oczy i jeszcze nabawić się szeregu ran ciętych na głowie. Ponadto, jak już wskazano powyżej wyjaśnienia oskarżonego co do genezy obrażeń matki są zmienne, chaotyczne i niewiarygodne. Biegła S. T. opiniując na rozprawie wskazała przy tym, że jeśli chodzi o upadki to typową okolicą do powstania obrażeń jest okolica tyłu głowy natomiast u pokrzywdzonej rany tłuczone zlokalizowane były w obrębie czubka głowy, co nie jest okolicą typową dla upadku, choć nie wykluczyła, że poszczególne obrażenia mogły powstać wskutek upadku. Należy przy tym pamiętać, że biegła nie była świadkiem upadków pokrzywdzonej, bądź ich braku i opiniowała wyłącznie w oparciu o wynik sekcji zwłok. Odnośnie obrażeń twarzy biegła stwierdziła, że przyjmując, że urazy twarzoczaszki powstały wskutek upadku to z uwagi na ich lokalizację i ilość wyklucza to możliwość pojedynczego upadku. Pokrzywdzona musiałaby zatem wielokrotnie upadać na twarz, aby uzyskać taki obraz swoich obrażeń. I ponownie nie da się jednak racjonalnie wytłumaczyć jak troskliwy syn mógł nie zareagować gdy jego matka, na przestrzeni (jak twierdzi) tygodnia poprzedzającego jej śmierć upadała na twarz tyle razy, doznała tak wielu ran ciętych, złamała nos, który według biegłej bardzo obficie krwawił i doznała głębokich ran wargi dolnej i górnej oraz podbicia oczu. Oskarżony twierdzi, że jego zły stan psychiczny wynikał z bezradności w namawianiu matki do podjęcia leczenia, a jednocześnie gdy matka doznała tak ciężkich, obficie krwawiących obrażeń nie zareagował w ogóle, nie wezwał karetki, czy choćby nie zabrał matki do lekarza. Według Sądu nie zrobił tego wszystkiego gdyż wbrew temu co głosi wszystkie, a przynajmniej większość obrażeń powstała w nocy z piątku na sobotę, gdy zaatakował i zabił swoją matkę. Potwierdza to opinia biegłej, która kategorycznie stwierdziła, że obrażenia w obrębie głowy powstały jednocześnie, w ich obrębie nie stwierdzono cech gojenia. Tym samym nie mogły one, jak twierdzi oskarżony powstać w różnych momentach. Ponadto w płucach biegła stwierdziła ogniska aspiracji krwi, co przemawia za tym, że któreś z obrażeń w obrębie twarzy mogło powstać na kilka i więcej minut przed zgonem. Jednocześnie z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, aby siedząc na fotelu matka krwawiła. Również żaden z przesłuchanych świadków nie potwierdził aby kiedykolwiek na odsłoniętych częściach ciała pokrzywdzonej, w okresie poprzedzającym jej śmierć widział jakiegokolwiek obrażenia.

Biegła stwierdziła nadto, że obrażenia w obrębie klatki piersiowej powstały jednocześnie oraz w tym samym czasie co obrażenia twarzoczaszki. Nie są wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, że z uwagi na brak oznak życia podjął akcję reanimacyjną. W pierwszym rzędzie stwierdzić należy, że twierdzenia, iż matka nie odpowiadała, nie miała reakcji na dotyk, nie miała tętna i oddechu (co sprawdził) nie odpowiadają konkluzjom opinii biegłej T., która kategorycznie stwierdziła, że w momencie kiedy doszło do złamania żeber była utrzymana czynność krążenia i biło serce, a zatem oskarżony jeśli prowadził reanimację to prowadził ją przy w pełni zachowanych funkcjach życiowych pokrzywdzonej. Wyjaśnienia oskarżonego stoją zatem w jawnej sprzeczności z wynikami sekcji zwłok, zwłaszcza gdy twierdził, że w trakcie reanimacji matka była zimna, nie oddychała. Niezrozumiałe jest także rzekome przeniesienie matki na wersalkę, po reanimacji na podłogę, w sytuacji gdy oskarżony jako osoba znajdująca się na ratownictwie (w związku z wykonywanym zawodem) miała wiedzę, że niewłaściwe ułożenie ciała, na miękkim podłożu może spowodować skutki w postaci połamania żeber. Biegła stwierdziła przy tym, że tak rozległe złamania, ułożone w różnych liniach oraz w obrębie tylnej powierzchni klatki piersiowej nie pasują do prawidłowo prowadzonej reanimacji.

Za wiarygodne Sąd uznał zeznania świadków **J. S. (1) (tom I: k. 22 – 24, 42 – 43, 106 - 107, tom IV k. 176 – 177v) i G. S. (tom I k. 44 – 45, tom IV k. 177v – 178)**. Świadczyli oni o sytuacji rodzinnej, osobistej i zdrowotnej zarówno oskarżonego jak i jego matki oraz okoliczności ujawnienia jej zgonu. Ich zeznania korespondują i uzupełniają się wzajemnie, są logiczne i spójne. W pełni odpowiadają zeznaniom pozostałych członków rodziny T. D., W. N., E. R. (1). Jakkolwiek nie byli oni bezpośrednimi świadkami tragedii, która rozegrała się w domu oskarżonego to świadek J. S. (1) zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i na rozprawie przed sądem potwierdził, że oskarżony bywał agresywny, choć była to bardziej agresja słowna oraz, że nie raz widywał go pod wpływem alkoholu.

Świadkowie potwierdzili złą kondycję zdrowotną matki oskarżonego, niemniej jednak J. S. (1) podkreślał, że poruszała się samodzielnie, nosiła wodę w wiadrze, przemieszczała się do ubikacji czy na przystanek autobusowy. Z zeznań świadka J. S. (1) i G. S. wynika również, iż byli zszokowani wyglądem pokrzywdzonej, której twarz była cała sina i wymieniali nawet uwagi na ten temat. G. S. zapytała nawet o porozbijaną twarz matki oskarżonego, który miał powiedzieć, że chodziła po podwórku i się porozbijała. Zeznania świadków co do wyglądu twarzy J. W. korespondują w pełni z treścią opinii biegłej patolog S. T. i przede wszystkim z dokumentacją fotograficzną znajdującą się na płycie w kopercie k. 131. Świadkowie nie widzieli przy tym innych części ciała denatki gdyż oskarżony pieczołowicie umył zwłoki i ubrał je w nocne ubranie tj. koszulę nocną i szlafrok, nogi zakrywając czarnymi rajstopami. (Na marginesie wskazać należy, że załączona do akt czarno- biała dokumentacja fotograficzna nie oddaje w pełni wyglądu J. W. i dopiero zdjęcia, które znajdują się na załączonych i zaliczonych w poczet materiału dowodowego płytach dokładnie odzwierciedlają stan jej zwłok).

Z zeznaniami powyższych świadków, jak sąd wskazał wyżej korespondują zeznania świadków **T. D. (tom I k. 25 – 26 i tom IV k. 178), W. N. (tom I k. 31 – 32, tom IV k. 178v), E. R. (1) (tom I k. 37 - 38, tom IV k. k. 178 – 179)**. Zeznania te zdaniem Sądu zasługują na wiarę, są bowiem spójne, logiczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Świadkowie opisali kłopoty zdrowotne pokrzywdzonej, jej stosunki z synem, trudne warunki bytowe. Nie byli bezpośrednimi świadkami zabójstwa, nie widzieli zwłok. Świadek E. R. (2) zeznała natomiast, że zapytała J. S. (1) „jak ona wygląda” i uzyskała odpowiedź, że „tragicznie”

Zeznania **B. R. (tom I k. 74 – 75, tom II k. 269 – 271, tom IV k. 179 – 181)** co do zasady zasługują na wiarę. Również ona nie była bezpośrednim świadkiem zabójstwa J. W.. Niemniej jednak jako wcześniej partnerka oskarżonego, a później przyjaciółka, która kontaktowała się z nim przed i bezpośrednio po nocy, w której zginęła pokrzywdzona opisała ona relacje z oskarżonym oraz stan emocjonalny, w którym się znajdował w tamtym czasie. Świadek opisywała oskarżonego jako troskliwego syna i podkreślała, że nie wierzy aby mógł on zabić swoją matkę. Nie potwierdziła, że jest agresywny, nawet po alkoholu, podała natomiast, że jest nerwowo. Przyznała, że nadużywał alkoholu. Świadek nie była na miejscu zdarzenia w noc zabójstwa i nie ma wiedzy na temat tego jak zginęła J. W.. Jej opinia na ten temat leży wyłącznie w sferze domysłów i informacji uzyskanych od oskarżonego. Ponadto jako osoba blisko z nim związana ma tendencję do pokazywania A. W. w jak najkorzystniejszym świetle. Świadek ma oczywiście prawo do dokonywania swoich ocen jednakże jej pewność co do tego, że oskarżony nie zabił matki stoi w jawnej sprzeczności z dowodami, w tym w szczególności opinią biegłej patolog S. T., w której kategorycznie stwierdzono przyczynę zgonu J. W. oraz podano obrażenia, których doznała. Jednocześnie zeznania świadka dotyczące nie objawiania przez oskarżonego zachowań agresywnych sprzeczne są z zeznaniami J. S. (1), B. M. i J. Ż..

Na wiarę sądu zasługują zeznania świadka **B. M. (tom I k. 27 – 29 i tom IV k. 182v – 184)**. Zeznania te korespondują z zeznaniami J. Ż. i J. S. (1). Świadek wiarygodnie opisała sytuację pokrzywdzonej i podkreśliła, że kochała ona swojego syna „chorą miłością”, nie pozwalała powiedzieć na niego złego słowa. Potwierdziła, że J. W. poruszała się z trudem, podobnie natomiast jak J. S. (1) zeznała, że nigdy nie widziała aby upadała, bądź też miała na ciele czy twarzy jakiegokolwiek obrażenia. Świadek potwierdziła, że widywała oskarżonego po alkoholu, że właśnie gdy był pod jego wpływem wszczynał awantury, które wybuchały na tle sporu sądowego dotyczącego działki. Podała również, że słyszała krzyki oskarżonego w kierunku matki, nie widziała rękoczynów. B. M. nie była bezpośrednim świadkiem zabójstwa J. W..

Wiarygodne i istotne są zeznania świadka **J. Ż. (tom I k. 77 – 78 i tom IV k. 184 – 185)**. Świadek również nie był obecny przy zabójstwie J. W., niemniej jednak jako bezpośredni i najbliższy sąsiad był świadkiem niepokojących zachowań oskarżonego w stosunku do matki, które szczegółowo opisał. Incydenty, których był świadkiem, były tego rodzaju, że zaniepokojony chciał wejść do budynku mieszkalnego W. lecz za każdym razem rezygnował po naciśnięciu klamki zamkniętych drzwi. To co słyszał musiało być na tyle niepokojące, że wbrew stosunkom miejscowym, które nakazywały niewtrącanie się i przysłowiowe „pilnowanie własnego nosa” podszedł do budynku sąsiadów i próbował wejść do środka. Zeznania świadka J. Ż. są w pełni obiektywne, korespondują z zeznaniami innych świadków w tym także w zakresie spożywania alkoholu przez oskarżonego i przejawiania przez niego postaw agresywnych.

Również wiarygodne, choć niewiele wnoszące do sprawy są zeznani **M. W. (tom II k. 266 – 268 i tom IV k. 185)**, znajomej oskarżonego z miejsca pracy. Świadek nie miała wiedzy jakie stosunki łączyły oskarżonego z matką, pozytywnie oceniła go jako pracownika. Do pracy nie przychodził po alkoholu i nie przejawiał zachowań agresywnych. Z zeznań świadka w ocenie sądu wynika, że gdy był trzeźwy funkcjonował w sposób prawidłowy. Również pozostali świadkowie podkreślali, że niepożądane zachowania pojawiały się u oskarżonego po spożyciu alkoholu. Tendencję do używania alkoholu w sposób szkodliwy stwierdził również w swojej opinii psycholog, choć nie stwierdził ewidentnych cech uzależnienia. Biegli psychiatrzy stwierdzili nadużywanie alkoholu i wskazali, że w stanach nietrzeźwości bywał pobudzony, skłonny do drażliwości i prowokowania konfliktów.

Okoliczności na jakie zeznawali świadkowie **M. K. (k. 221 – 223)**, **R. K. (k. 356 – 357)**, **J. K. (k. 359 – 360)**, **J. S. (2) (k. 362 – 363)**, **R. F. (k. 365)** nie były doniosłe i niewiele wniosły do sprawy. Niemniej jednak sąd uznaje je za wiarygodne.

W poczet materiału dowodowego Sąd zaliczył **dokumentację fotograficzną** znajdującą się na załączonych płytach oraz wydrukowaną w wersji czarno - białej. Treści tam zamieszczone są w pełni wiarygodne i przedstawiają stan w jakim znajdowała się J. W. po zabójstwie, okolice miejsca zdarzenia, w tym dom mieszkalny i posesję oraz dokumentują przebieg sekcji zwłok.

W pełni wiarygodna jest opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej **S. T. (pisemna k. 85, 330 – 340)**, podtrzymana i uzupełniona ustnie przed Sądem (**tom IV k. 219 – 224v**), w której opisuje szczegółowo obrażenia J. W., które doprowadziły do jej śmierci. Opinia ta zdaniem Sądu jest jasna, pełna i nie zawiera sprzeczności, wobec czego zasługuje na wiarę. Biegła kategorycznie stwierdziła, że przyczyną zgonu pokrzywdzonej było uduszenie gwałtowne i wskazała na mechanizmy, które go wywołały. Doprecyzowała na rozprawie, że z uwagi na obrażenia za wiodący przyjmuje mechanizm ucisku na klatkę piersiową, wskazując, że równorzędnie należy traktować mechanizm ucisku na szyję, w którym to miejscu jak stwierdziła do uduszenia nie jest potrzebny ucisk wywierany ze znaczną siłą. Wskazała także, że możliwy był również trzeci mechanizm w postaci zamknięcia otworów (nosa i ust), na co wskazywać mogą obrażenia w obrębie twarzy.

Na wiarę sądu zasługuje nadto ustna opinia biegłej ad hoc **S. D. (tom III k. 224 – 225)**. Jest ona również jasna, pełna i nie zawiera sprzeczności. Biegła na rozprawie wyczerpująco opiniowała i udzielała odpowiedzi na pytania stron i sądu.

Opinie sądowo – psychiatryczne i psychologiczna pisemne (k. 227 – 228, 507 - 528) i ustna (tom IV k. 318 – 319) oraz **opinie kryminalistyczne (k. 258 – 262, 287 – 323)** są w ocenie sądu jasne, pełne i nie zawierają sprzeczności. W pełni zasługują na wiarę sądu.

Reasumując Sąd uznał, że oskarżony A. W. dopuścił się popełnienia zbrodni zabójstwa z art. 148 § 1 k.k.

Artykuł 148 § 1 k.k. wymaga, do realizacji znamion opisanego w nim czynu zabronionego, umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego albo w postaci zamiaru wynikowego. Sprawca może podejmować zachowanie skierowane przeciwko drugiej osobie w celu jej zabicia, w celu osiągnięcia innego skutku (także karnoprawnie obojętnego), ze świadomością konieczności pozbawienia życia drugiego człowieka, jako środka do realizacji swojego celu lub jako następstwa ubocznego (zamiar bezpośredni), albo z przewidywaniem możliwości spowodowania śmierci człowieka zamiast osiągnięcia celu zamierzonego lub obok realizacji celu zamierzonego i godzenie się na taki skutek swojego zachowania (zamiar ewentualny). Nie wystarczy przy tym ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził. Konieczne jest stwierdzenie, że obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka (wyrok SN z 30 czerwca 1975 r., II KR 59/75, OSNPG 1975, nr 11-12, poz. 110).

Zgodnie z powszechnie akceptowaną judykaturą takie czynniki, jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (wyrok SA w Krakowie z 5 września 1996 r., II Aka 193/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SN z 13 marca 1984 r., IV KR 52/84, OSP 1985, z. 1, poz. 13; wyrok SN z 26 października 1984 r., V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; wyrok SN z 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; wyrok SN z 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy Sąd nie miał wątpliwości, że A. W. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia J. W.. Sprawność intelektualna oskarżonego mieści się w granicach przeciętnej, oskarżony posiada zdolność rozumowania abstrakcyjnego, planowania i przewidywania w sytuacjach społecznych, zatem zdawał sobie sprawę z tego, że czynności polegające na zadawaniu ciosów narzędziem tępokrawędzistym (prawdopodobnie była to pięść) w głowę i twarz, duszenie za szyję oraz dociskanie z potężną siłą klatki piersiowej i brzucha pokrzywdzonej do podłoża, a także wywieranie znacznego nacisku na jej twarz, spowodują zgon pokrzywdzonej. A zatem, biorąc pod uwagę sposób działania oskarżonego, mnogość zadanych ciosów, umiejscowienie obrażeń w newralgicznych z punktu widzenia zachowania funkcji życiowych miejscach, dysproporcje w budowie ciała napastnika i ofiary, stan jej zdrowia i wiek, nie może budzić wątpliwości, że A. W. w chwili czynu chciał śmierci swojej matki. Nadto brak jakichkolwiek przesłanek, że usiłował udzielić matce pomocy, nie zadzwonił po policję, pogotowie lecz zajął się zacieraniem śladów przestępstwa. Zwłoki matki umył i przebrał ją w strój nocny sugerujący, że zmarła w nocy, będąc ubraną jak do snu, Zakrwawione ubrania, w tym wręcz całkowicie nasiąknięte krwią białe skarpetki i damskie kapcie wyrzucił do śmietnika.

Z opinii sądowo-psychiatrycznych sporządzonych na potrzeby sprawy przez biegłych specjalistów psychiatrów wynika, iż w momencie popełnienia czynu oskarżony był w pełni poczytalny. Co prawda oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, jednakże jak zaznaczyli biegli, był to stan zwykłego upicia alkoholowego. Ponadto oskarżony jest osobą zdrową pod względem psychicznym.

Mając zatem na uwadze stan poczytalności oskarżonego, wzięwszy pod uwagę okoliczności przedmiotowe oraz podmiotowe, Sąd uznał, że A. W. działał w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia J. W.. Zdaniem Sądu powyższe okoliczności przedmiotowe wystarczająco dowodzą, że sprawca pragnął śmierci kobiety, uderzając i przyciskając ciało do podłoża działał z ogromną determinacją i doskonale zdawał sobie sprawę, że jego działania do takiego skutku doprowadzą.

Sąd oskarżonemu za popełniony czyn wymierzył karę 15 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając karę Sąd uznał, że społeczna szkodliwość czynu oskarżonego jest niezwykle wysoka. Za takim stanowiskiem przemawia fakt, że oskarżony dokonał zamachu na największe dobro osobiste, jakim jest życie ludzkie. Dokonał tego kierowany niepomądaną, irracjonalną złością, będąc pod wpływem alkoholu i mając świadomość jak takie trunki na niego oddziałują. Oskarżony nie miał przy tym żadnych hamulców związanych choćby z faktem, że osoba, którą zabija, jest dla niego człowiekiem najbliższym, matką, która kochała go bezgranicznie i która była osobą starszą, schorowaną i całkowicie bezbronną.

Sąd w przedmiotowej sprawie nie dopatrywał się żadnych okoliczności, które wyłączałyby możliwość przypisania oskarżonemu winy. Jest on osobą pełnoletnią, dojrzałą, poczytalną, nie działał pod wpływem błędu, a co więcej miał świadomość bezprawności swego czynu. Można więc było od niego wymagać zachowania zgodnego z obowiązującymi normami prawnymi, a jego postępowania nie usprawiedliwiają żadne okoliczności ekstremalne. Należy podkreślić, iż w momencie dokonania czynu zabronionego nie zachodziły żadne okoliczności zewnętrzne, które niezależnie od woli oskarżonego wpłynęłyby na jego proces decyzyjny. Przypisanie winy oskarżonemu A. W. jest więc w pełni uzasadnione.

Wymierzając karę Sąd wziął pod uwagę także zachowanie oskarżonego przed i po dokonaniu zbrodni. Zarówno przed zabójstwem jak i po jego dokonaniu spożywał oskarżony alkohol. Po zabójstwie nie miał odruchu wezwania

karetki pogotowie czy członków rodziny. Robił natomiast wszystko aby zatrzeć ślady przestępstwa, umył i przebrał zwłoki, wyrzucił brudne i zakrwawione ubrania. Zachowanie jakie zaprezentował to nie żal i rozpacz z powodu utraty ukochanej osoby ale uzalanie się nad sobą i wchodzenie w rolę ofiary.

Skutki działania oskarżonego są nieodwracalne – zginęła ludzka istota, matka. W krótkim czasie, bez żadnego powodu oskarżony zadał jej obrażenia, które doprowadziły do przedwczesnej śmierci.

Wymierzając oskarżonemu karę oprócz okoliczności obciążających sąd wziął pod uwagę istniejące w niniejszej sprawie okoliczności łagodzące. Oskarżony jest osobą dotychczas nie karaną, prowadził ustabilizowany tryb życia, pracował, w miarę możliwości opiekował się matką. Miał słabość do alkoholu co okazało się dla niego brzemiennie w skutkach. Przypisany mu czyn stanowi zbrodnię zabójstwa w typie podstawowym z art. 148 § 1 k.k. Tym samym, w świetle powyższego, w ocenie sądu kara eliminacyjna w postaci 25 lat pozbawienia wolności byłaby w odniesieniu do oskarżonego zbyt surowa. Natomiast kara w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności nie przekracza stopnia winy oskarżonego i odpowiada wysokiemu stopniowi społecznej szkodliwości jego czynu. Kara ta, niewątpliwie surowa, będzie stanowiła wystarczającą dolegliwość dla oskarżonego i pozwoli odczuć mu konsekwencje przestępczego działania. Jednocześnie tak wymierzona kara pozytywnie wpłynie na społeczeństwo, w tym środowisko osób pokrzywdzonych jego czynami. Zrealizuje zatem w ocenie Sądu swoje cele w zakresie prewencji szczególnej jak i ogólnej. Będzie dla oskarżonego nauczką, spełni swoje cele zapobiegawcze i wychowawcze. Zgodna będzie ze społecznym poczuciem sprawiedliwości.

Sąd zwraca także uwagę, że nie może być automatyzmu w sięganiu przy zbrodniach zabójstwa po najsurowsze, eliminacyjne kary pozbawienia wolności, tj. karę 25 lat i dożywotniego pozbawienia wolności. Kara musi bowiem być miarkowana indywidualnie i po zważeniu wszystkich okoliczności obciążających i łagodzących.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 08.03.2017 r. do dnia 02.10.2018 r., przyjmując, że jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 624 k.p.k., zwalniając oskarżonego w całości od kosztów sądowych, uznając, że uiszczenie całości byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na sytuację rodzinną i majątkową oraz brak dochodów.